

Prenumerata
w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Miesięcznie z odnoszeniem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	2 50
Kwartalnie	1 25

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Zwyczajna za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce: kop. 5.
Reklamy 1 wiersz garmont. 12.
Nekrologi: za 1 wiersz 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują Warszawską Agencję Ogłoszeń: Rajchman i Fren-der, Senatorska 18.

Dnia 17 Marca s. Gertrudy Panny.

" 18 "	ś. Gabryela Archan. i Cyrylla.
" 19 "	Józefa Oblubieńca N. Maryi P.
" 20 "	ś. Wolframa B. i Teodozyi M.

Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 17

Zachód " " " " 6 " 2

Długość dnia " " " " godzin 11 " 45

Przybyło " " " " 4 " 7

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcyja „Gazety Radomskiej” — księgarnie: pp. *Grohmana, Zuckera i Dubeltowej*; składy papieru: *Rakowskiego i Pajczkowskiego*; handle win: pp. *Gruszczyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego i Szerszyńskiego*, oraz handle towarów kolonialnych pp. *Wojciechowskiego i Paschalskiego*.

Od Redakcyi
„Gazety Radomskiej”

Redakcyja „Gazety Radomskiej” ma zaszczyt przypomnieć Szanownym prenumeratom swoim, że czas już nadsyłać prenumeratę na kwartał II-gi r. b.

Redakcyja zwraca się przeto z uprzejmą prośbą do Szanownych prenumeratów o wczesne nadsyłanie i opłacanie prenumeraty, gdyż opóźnianie narzuca na dotkliwe straty i nie pozwala na unormowanie nakładów.

Każdy z naszych prenumeratów otrzyma w m. listopadzie r. b. jako premium bezpłatne „Kalendarz powszechny” (łącznie ze ściennym i kieszonkowym) i kwitem premiowym).

Każdy z prenumeratów ma prawo nabywać w redakcyi „Gazety Radomskiej” „Encyklopedyę rolniczą” wydawaną nakładem „Rolnika i Hodowcy” za cenę rs. 12 (zamiast rs. 18).

Redakcyja uprasza serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli, aby wpływem swym przyczyniali się do zwiększenia liczby czytelników „Gazety Radomskiej” — pisma rzetelnie służącego sprawom ogółu.

Wiadomości dworskie.

Włocianin wsi Maryanów, w powiecie radzyńskim, Jan Gietka, zwrócił się do miejscowego naczelnika powiatu z piśmiennym podaniem następującej treści: „Dla upamiętnienia cudownego ocalenia życia Najmilsiejszego Najjaśniejszego Cesarza, Najjaśniejszej Cesarzowej, Cesarzawicy, Następcy Tronu i wszystkich Dzieci Ich Cesarzkich Mości, pragnąc wyrazić Najwyższemu Bogu z głębi serca mego wieczną wdzięczność, zamierzam sam, bez udziału kogo bądź, wybudować na gruntach wsi Maryanów, przy drodze do wsi Ignatów, kaplicę drewnianą, długości 10, szerokości 8 i wysokości 6 stóp, krytą gontami, z obrazem wewnątrz Matki Boskiej Częstochowskiej, aby Przechyta Dziewica i na przyszłość otaczała opieką Swoją Dom Cesarzowski i ukochanego naszego Monarchę, a nad drzwiami kaplicy ma być umieszczony polski napis: „Najwyższemu Bogu za ocalenie Rodziny Najjaśniejszego Pana Aleksandra III dziękczynna ofiara Jana Gietki”. Ztąd mam zaszczyt najpokorniej prosić o pozwolenie na budowę rzeczonoj kaplicy, do czego już materyał budowlany przygotowałem. Powyższa prośba Jana Gietki została przesłana do zatwierdzenia władzy wyższej, z zachowaniem przepisów budowlanych.

(Warsz. Dniow.)

Głosy publiczne.

(W kwestyi żydowskiej.)

(Dalszy ciąg.)

Spółeczne i towarzyskie ich stanowisko było inne. Gdy bowiem królowie polscy, pojmując korzyść, jaką żydzi dla kraju przynosili, otaczali ich opieką, samo społeczeństwo, pozostające pod wpływem duchowieństwa, nie mogło się z tym faktem zgodzić. „Dzisiaj pomimo równoprawnienia żydów bardzo niechętnie widzianym w salonach chrześcijańskich, możemy więc sobie wystawić jak się pod tym względem zachowywali nasi praojcowie. Dziwnem się

to wydaje, jeżeli się wspomni, iż żydzi po przybyciu do kraju przybrali strój miejscowy i poczęli przyswajać sobie język polski. Do połowy wieku XVI-go wieku chodzili w kontuszach i przy karabeli, posługując się językiem krajowym. Czemuż więc nie zbliżyli się do społeczeństwa polskiego? Odpowiedź na to dają uchwały synodów duchownych, które wprowadziły dla żydów nie miały mocy obowiązujące, dopóki ich nie potwierdził król lub sejm (co się stało dopiero na sejmie piotrkowskim w 1538 r.), lecz które dla społeczności chrześcijańskiej nabierały niezmiernej wagi. Synody piętnowały żydów, jako niewiernych, ztąd więc ówa przeciwko nim zaciekłość. Posłuchajmy jednak co mówi historia:

Pierwszy synod duchowny, którego ustawy miały moc prawną i dla Polski, odbył się w Peszcie w r. 1279 pod przewodnictwem legata papieskiego, Filipa. §. 113 brzmi jak następuje: „Ponieważ bardzo jest rzeczą niebezpieczną i świętym kanonem się sprzeciwia, aby żydzi, których pobożność chrześcijańska przyjęła i utrzymuje, nie różnili się od chrześcijan znakami oznakami, aby z chrześcijanami jednej mieszkali gospodzie, stanowiąc niniejszą konstytucyą:

Abby wszyscy żydzi obojga płci w ziemach naszej legacji nosili okragły kawałek sukna czerwonego, przyszyty, jako znak po lewej stronie na sukni zwierzchniej, którą zwykli nosić na wszystkich innych sukniach, gdy z domu wychodzą, spacerują lub się publicznie pojawiają. (Tu następuje wyznaczenie terminu, w przeciągu którego znakiem takim zaopatrzyć się mają.)

Gdyby zaś w oznaczonym czasie nie zaczęli nosić takiego znaku albo później kiedykolwiek go nie mieli tak, jak wyżej powiedziano: natędy zakażą im się wszelkie stosunki z chrześcijanami i z towarzyszami tychże zupełnie się ich wykluczy.

Chrześcianie zaś, którzy wbrew niniejszej konstytucyi z takimi żydami handle prowadzić będą albo z nimi w towarzystwie zostaną lub też w ich gospodach swych zatrzymają i z nimi w stosunki familijne wejdą, z nimi razem w tych samych domach lub dworach mieszkać będą, przez sam czyn ten wstęp do kościoła będą mieli sobie zakazany i nie pierw wstęp ten znówu im wolny będzie, aż dopóki nie złożywszy kaucyi, pod zagrożeniem pewnej kary nie zobowiążą się na drugi raz w rzeczach tych nie grzeszyć, wtedy dopiero z polecenia biskupa, proboszcza, przełożonego archidjakona albo jakiegokolwiek innego księdza, w którego parafii lub pod którego rządem lub sądownictwem ciż chrześcijanie się znajdują, przywrócony im będzie wolny wstęp do kościoła. Co się tu postanawia o żydach, to samo ma się rozumieć o muzułmanach, ismaelitach i wszystkich innych, którzy nie wierzą w sakrament chrztu — z tą tylko różnicą, że podczas kiedy żydzi nosić mają na znak czerwony kawałek sukna, inni wy wspomnieni nosić mają znak złoty.

§. 114. Oprócz tego stanowimy, aby pobieranie danin, podatków, cel i tym podobne publiczne urzędowania w żaden sposób nie zostały puszczone w dzierżawę żydom, saracenom, arabom, szymatkom lub jakimkolwiek innym, nienależącym do jednolitej wiary katolickiej.

Widzimy więc, iż synod wychodził z zasady kanonicznej i bez względu na to, czy żydzi zastępują na to lub nie, rozkazał ich odosobnić od społeczeństwa chrześcijańskiego, jako niewierzących

w sakrament chrztu i jako nienależących do jednolitej wiary katolickiej. Surowa, jak czytamy, kara groziła chrześcijaninowi, przestępującemu ten zakaz. Jednak dla żydów owe uchwały były bez znaczenia, gdyż ubioru nie zmienili i latek nie nosili, za to posiew nienawiści powoli kiełkował w społeczeństwie chrześcijańskim, aby w następstwie bujny wydać owoc.

Wyraźniejszy pod tym względem jest synod, odbyty za wola papieża Marcina V. w Polsce w r. 1418. Obrady, rozpoczęte w Wieluniu pod przewodnictwem Mikołaja Trąbły, arcybiskupa gnieźnieńskiego, zakończyły się w Kaliszu 1420 r.

§. 1. brzmi: Zakazujemy surowo wszystkim chrześcijanom prowincyi tej pod karą kłaty, aby żydów ani żydówek na biesiadę swe nie zapraszali, z nimi razem ani jeść, ani pić się nie wazyli, ani na ich weselach i godach nie tańczyli i hulali.

§. 7. Zakazujemy żydom uczęszczać do łaźni chrześcijańskich.

§. 8. Nie wolno im także trzymać w domach swoich sług lub mamek chrześcijańskich.

§. 6. Gdy dotychczas kraj polski w obrębie chrześcijaństwa jest nową plantacyą, z obawy, że im łatwiej i prędzej wiara chrześcijańska w sercach wiernych kraju tego zaszczerpną została, tem łatwiej też lud chrześcijański zarażonym mógłby zostać od przesądów i złych obyczajów razem z nimi mieszkających żydów, surowo nakazujemy, aby żydzi w tej naszej prowincyi gnieźnieńskiej bawiący, nie mieszkali wprost chrześcijan, ale w jakimś odosobnionem miejscu miasta lub miasteczka; domy swoje jeden obok drugich mieli a to w ten sposób, aby ich mieszkarnia od wspólnych mieszkań chrześcijan oddzielone były płotem, murem albo rowem. Rozkazujemy więc, aby biskup dycezyi albo też pan świecki tak żydów, jako i chrześcijan, których domy są obok siebie, przymusił do sprzedania tychże albo do zamiany w drodze polubownej a to pod stosowną karą.

Nie ma tu motywu takiego postępowania. Za to ten widnieje w uchwałach synodu piotrkowskiego, odbytego pod przewodnictwem arcybiskupa Gamraty w końcu XV-w. „Gdy bowiem kościół żydów tylko na pamiętkę męki Zbawiciela cierpi, liczba ich tedy wzrastać nie powinna a podług rozporządzeń św. kanonów wolno im tylko stare bóżnice naprawić, nie zaś nowe murować!”

Na społeczeństwo polskie spływały dwie opinie: królewska i duchowna. Pierwsza z nich ze względu państwowych przychylna dla żydów orzekała, jak w statucie wiślickim: „Gdyby jakiś żyd przyszedł do jakiegos chrześcijanina, nie powinien mu żaden chrześcijanin czynić napadzi, krzywdy ani przykości” lub „Chcemy i stanowimy także, aby każdy żyd wolno i bezpiecznie mógł wejść do łaźni miejskiej razem z chrześcijanami i nie więcej płacił jak chrześcijanie!”

Druga ze względów kanonicznych bronila wszelkich stosunków żydów z chrześcijanami, albowiem kościół cierpi żydów tylko na pamiętkę męki Zbawiciela. Król nadał żydom prawne stanowisko, lecz społeczeństwo kryło się po za wpływem duchownych i żydów nie chciało uznać jako krajowców i obywateli. Przytoczę tutaj

słowa dra L. Gumplowicza: „W prawodawstwie polskiem względem żydów ustanowił dwa przeciwne bieguny, dwie ostateczności. Kazimierz W. chce żydów złąć z narodem, chce obcą tę masę wcielić w naród; kościół wbrew przeciwnemu zdaniu temu się opiera ze względów religijnych. Kazimierz W. chce mieć naród jednolity; kościół woli mieć trzodek wierną. Można porównać ustęp za ustępem jak statuty synodalne są wprost wymierzone przeciw ustawom Kazimierza W., potwierdzanym przez Zygmunta Jagiellończyka; co ustawy te mają na celu, temu kościół wszelkimi siłami stara się zapobiedz”. Oto zupełny obraz ówczesnych stosunków. Dobre chęci mądrego króla pozostały tylko cieką literą, natomiast społeczeństwo rosło w nienawiści ku żydom, a dowodem tego są wybrki żaków krakowskich przeciwko żydom, którym ci ostatni zmuszeni byli dla spokoju opłacać podatek *judaica* zwany.

Jest to tylko jeden z licznych dowodów niechęci społeczeństwa dla żydów, lecz były ważniejsze i w skutkach swych dotkliwsze. Nie wolno było bowiem uczęszczać do szkół chrześcijańskich. Że zaś ci do nauk się garnęli, niechaj służy za dowód sprawozdanie p. Ciołka, wysłanego do Rzymu, który w relacyi, przysyłanej królowi Aleksandrowi Jagiellończykowi w roku 1501 pisze, iż znalazł w Padwie 6 żydów polskich, którzy przebrani uczyli się na tamczym uniwersytecie. To, co dzisiaj widzimy wśród ciemnej masy żydowskiej, a mianowicie jej niechęć do nauk świeckich, w owe czasy nie było zjawiskiem powszechnem. Przeciwnie synod żydowski wydał za Zygmunta Starogo odezwe do żydów, aby się uczyli nauk świeckich. „Pierwsza jest nauka świata, pisali oni między innemi w tej odezwie, ale dlatego inne nie opuszczają się. Uczę się, bądźcie użytecznymi królowi i panom a będą was szanować. Ile gwiazd na niebie, ile piasku w morzu, tyle jest żydów na świecie, ale u nas (w Polsce) nie świecą jak gwiazdy a każdy depcze ich jak piasek. Czemuż i z nas cedr libański wśród tarniny powstać nie ma?”

Jednak przeciwko temu powstawali moiżoi tego świata a arcybiskup Gamrat, który spali Katarzynę Malcherową, rajczynek krakowską za mniemane przyjęcie religii żydowskiej, surowo powstawał przeciwko uczęszczaniu żydów do szkół chrześcijańskich na sejmie dnia 19 lipca 1542 roku. Czacki, który o tych faktach surowo się rozwozdił, dodaje w końcu: „Niestety! upadły wówczas ułożone dobroczynne widoki, kiedy sami żydzi czuć zaczęli, że pożyteczna reforma w oświeceniu jest pierwszą krajową potrzebą”. Wzmiankę jednakże o kilku narodowych osobistościach za Zygmunta II-go, Bato-rego i Wazów. Szymon z Ginebora za Zygmunta Augusta biegłym był w astronomii, a Albertandry, wspominając go dodaje: kardynał Commendoni, przez Polskę w r. 1561 przejeżdżający, wiele się dziwił temu, że żydzi rolę się bawili i że się w gwiazdziarskiej sztuce ćwiczyli).

(D. c. n.)

- 1) Czacki Rozprawa o żydach p. 99.
- 2) Idem p. 109.
- 3) Czacki. Rozprawa o żydach p. 98.
- 4) Idem p. 99 Not. 4.
- 5) Loc. citato.
- 6) Starożytności polskie I. p. 45.

Henryk Fidler.

Wiomości bieżące.

Ogłoszone zostały przepisy, na mocy których dozwolono zostało w Królestwie Polskim utrzymywanie zakładów hutniczych w odległości 1-86 kil. od granicy pruskiej i austriackiej, jeżeli właściciele ich poddadzą się pewnym przepisom celnym i policyjnym. Na wnoszenie nowych hut we wskazanym pasie nadgranicznym musi być za każdym razem uzyskane Najwyższe pozwolenie.

Ogłoszone zostały przepisy, na mocy których pozwolono kolejom wydawać z własnych kapitałów lub z funduszy banków prywatnych zaliczki na towary zbożowe, przesyłane kolejami. Na otwarcie powyższych operacji wydaje pozwolenie p. minister finansów.

Komisja moskiewskiego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego złożyła Towarzystwu raport, w którym proponuje zrównanie taryf zbożowych, wpływających szkodliwie na gospodarstwo wiejskie, a przedewszystkiem motywując konieczność takiej instytucji rządowej, która służyła jako pośrednik w sprawach kolejowych między akcyonaryuszami i skarbem a producentami. Towarzystwo jednomyślnie raport ten przyjęło.

„Now. wr.“ donosi, że komisja, powołana do wydania opinii o sposobach podtrzymania gorzelnictwa rolnego, przyjęła z drobnymi zmianami projekt ministerium finansów.

„Praw. wiest.“ zamieszcza rozporządzenie o utrzymaniu na przyszłość wysokości wynagrodzenia za ujęcie osób wyznania mojżeszowego, uchylających się od służby wojskowej. Wynagrodzenie to wynosi 50 rs.

„Now. wr.“ donosi, iż w oddziałach banku włościańskiego utworzona ma być rada członka z ramienia ministerium finansów.

Na zjeździe w sprawie wykształcenia profesjonalnego w Petersburgu mają być postawione do rozstrzygnięcia, pomiędzy innemi, następujące kwestje: 1) w jakiej formie i w jakiej objętości mogą być wykładane w szkole początkowej średniej i normalnej wiadomości praktyczne z rolnictwa, handlu i rzemiosła; 2) jaka może być rola kobiety, jako nauczycielki, kierowniczk i itd. w zakresie nauki profesjonalnej — i 3) jaka winna być rola i organizacja szkoły praktycznej obok normalnej.

„Nowosti“ donoszą, iż ministerium spraw wewnętrznych opracowało przepisy, dotyczące się zbierania, przewożenia i przetwarzania szmat. Szmaty winny być przewożone w dobrze opakowanych tłumokach, przezem zewnątrz ich okrycie powinno być nasyczone płynem dyzinfekcyjnym. — W tej tylko formie szmaty mogą być przyjmowane na kolejach. Tłumoki nie powinny być rozpakowywane w czasie drogi. Zarządy kolei mają prawo żądać od wysylających

go świadectwa, że przesyłane szmaty zostały zdezynfekowane przepisany sposób.

Z miasta.

W kościele parafialnym dziś podczas sumy i passy kazania, zastosowane do uroczystości.

We wtorek, jako w uroczystość św. Józefa, odprawi się solenna wotywa ku czci św. patrona o godz. 10 rano.

W kościele po-Bernardyńskim dziś w czasie sumy wygłoszone będzie słowo Boże, zastosowane do uroczystości.

Dla biednych uczniów. Rozdział funduszu, jaki wpłynął w r. b. do dyspozycji Rady pedagogicznej gimnazjum męskiego w Radomiu na wpisy dla niezdolnych uczniów za drugie półrocze roku szkolnego bieżącego; mianowicie: 1) wpłynęło z urzędzonego w dniu 16 lutego r. b. wieczoru tańcujucego rs. 228 kop. 65, 2) z koncertu, urządzanego w dniu 9 marca rs. 395 kop. 64. Razem do dyspozycji Rady pedagogicznej wręczono rs. 624 kop. 29.

Rada fundusz ten na posiedzeniu w dniu 12 marca r. b. rozdzieliła w sposób następujący:

Uczniom: klasy II-ej Danowskiemu Bohdanowi rs. 15, Nowickiemu Stanisławowi rs. 10, Różańskiemu Feliksowi rs. 25, Ropielewskiemu Stefanowi rs. 25, Stankiewiczowi Grzegorzowi rs. 25, Zbrożkowi Władysławowi rs. 25, Lipcowi Franciszkowi rs. 25, Mazurkiewiczowi Aleksandrowi rs. 25, Nikołajewowi Konstantemu rs. 25, Słapczyńskiemu Ryszardowi rs. 15; klasy III. Mitrackiemu Stanisławowi rs. 15 i Suszczykiewiczowi Tytusowi rs. 25; klasy IV-ej Bernasiewiczowi Włodzimierzowi rs. 25, Trybalskiemu Józefowi rs. 25, Koteckiemu Władysławowi rs. 25, Koronkiewiczowi Zygmuntowi rs. 25, Kurkowskiemu Eugeniuszowi rs. 15, Olechowskiemu Erazmowi rs. 20, Ruszkowskiemu Wincentemu rs. 25, Sarnińskiemu Franciszkowi rs. 15, Czechowskiemu Antoniemu rs. 15; klasy V-ej Kani Michałowi rs. 10, Pankowskiemu Stanisławowi rs. 14 kop. 29, Słapczyńskiemu Bolesławowi rs. 25; klasy VI. Piekarskiemu Michałowi rs. 25 i Podczaskiemu Teodorowi rs. 15; klasy VII-ej Braziewiczowi Kazimierzowi rs. 25 i Koldzie Adamowi rs. 25; klasy VIII-ej Kowalewskiemu Stanisławowi rs. 25 i Noakowskiemu Wincentemu rs. 15. Wogóle rozdzielono rs. 624 kop. 29.

Sprawozdanie ze złożonych w redakcji naszej rs. 103 na wpisy ogłosimy w następnym numerze gazety. O ile nam wiadomo, jeszcze dla kilkudziesięciu uczniów potrzeba funduszy, żeby nie wydalono ich ze szkoły.

Na wpisy dla niezdolnych uczniów. Dla uczczenia pamięci zgasłego niedawno p. profesora, Józefa Kontkiewicza, jako serdecznego przyjaciela młodzieży, złożono

w redakcji naszej na wpisy dla niezdolnych uczniów rs. 10.

Wczoraj również na cel powyższy, w redakcji naszej od p. M. P., obywatela ziemskiego z opatowskiego, złożono rs. 25, z których przeznaczono rs. 15 dla W. Szkołskiego, ucznia kl. IV i rs. 10 dla J. Dulskiego, ucznia kl. II-ej.

Razem z poprzednimi ofiarami w redakcji na cel powyższy złożono rs. 103.

Dla biednych. Dla zakończenia sprawy jeden z przeciwników złożył w redakcji naszej rs. 9 a drugi przeznacza sumę tę dla najbardziej potrzebującej. Sumę powyższą, według wskazania Sz. ofiarodawców, wręczyliśmy natychmiast p. K. R., zamieszkałej w domu p. J. przy ul. Lubelskiej, jako istotnie potrzebującej.

Poranek muzyczny oddano podobno ad felicitatio tempora. Byłoby szkoda, gdyż dla wielu jeszcze uczniów niezdolnych trzeba byłoby z pomocą.

Dr. Józef Teofil Ludwik Jamiołkowski mianowany lekarzem ordynatorem szpitala św. Ducha w Sandomierzu.

Józefem i Józefiną z okazji obchodzenia swoich imienin pojutrze, składamy serdeczne życzenia.

Według obliczeń jednego z emerytów miasto nasze liczy przeszło półtora tysiąca Józefów i Józefin — jest, więc, komu składać życzenia.

Wyjaśnienie. W artykule p. t. „Moje wrażenia z koncertu“, pomieszczonym w Nr. 22 „Gazety“, zaznaczono: „znaliśmy takich, którzy w sprowadzonych z zagranicy pianinach szwarcowali koronki i na tem fortunę się dorobili!“

Uwaga ta dotyczy jednego ze składników fortepianów zagranicznych w Warszawie, który przed wieloma laty istotnie w pianinach sprowadzał olbrzymie ilości koronek.

Zamiat wiosny od piątku mamy nową zimę. Śnieg i mróz jak w styczniu.

Na wystawę paryską. Z okolicy naszej, o ile nam wiadomo, na wystawę powszechną w Paryżu wysłał wełnę p. Adam Helbich, właściciel Konar.

Ktoby jeszcze chciał sobie wysłać okazy wełny do Paryża, może zasięgnąć bliższych w tym względzie informacji u p. Adama Helbicha.

Teatr. We czwartek Towarz. dramatyczne pod dyrykacją p. Kisielnickiego rozpoczęło szereg przedstawień „Cyrylikiem sewilskim“.

Po pierwszym występie nieznanych nam zupełnie sił drużyny artystycznej, nie możemy wypowiedzieć stanowczego zdania, to tylko zaznaczyć możemy, że Tow. p. Kisielnickiego posiada kilka osób z pożytkiem pracujących dla sceny ojczystej.

Telegramy, niedoręczone przez miejscowy urząd telegraficzny z powodu niedokładnego adresu, odebrać mogą za okazaniem legitymacji: pp. Domański, Mahonbaum, Bogdański, sędzia śledczy Teodor Knipowicz.



W dniu 20 marca r. b. w kościele farnym o godz. 9-ej rano odprawiona będzie wotywa żałobna za spokój duszy s. p. b. profesora, Józefa Kontkiewicza, na którą pozostała rodzina życzliwych znajomych zaprasza.

Z okolicy.

Z Sandomierskiego pisać: Starożytny kościółek we wsi Kleczanowie słynie u tamecznych parafian od niepamiętnych czasów. Tradycja mówi, że św. Stanisław, zawieszany przez Bolesława, króla polskiego, o usprawiedliwienie posiadania wsi Piotrowin, w przejeździe z Krakowa do Solca w miejscu gdzie dziś wznosi się kościół, modląc się, klęcząc, od czego pochodzi pono nazwa Kleczanów czyli Kleczanów.

Kościółek zrujnowany i skazany na zagładę, staraniem czcigodnego proboszcza miejscowego, ks. Władysława Kłosieńskiego, tak zewnątrz jak i wewnątrz najzupełniej został orestaurowany. Zbudowano arkadę, dach pokryto starannie, wzniesiono nową wieżę. Wnętrze świątyni pomalowano i ustawiono nowe organy, których brak dotkliwie uczuć się dawał. Oprócz tego za staraniem czcigodnego proboszcza sprawiono nowe i piękne aparaty kościelne i ogrodzono sztachetami cmentarz, okalający świątynię.

Cmentarz grzebalny dawniej zaniedbany, obecnie obmurowano, uporządkowano i wysadzono drzewami. Słowem, przybytek Pański i miejsce spoczynku wiernych sprawiają bardzo korzystne wrażenie.

To też czcigodnemu proboszczowi naszemu za pracę i poświęcenie się dla dobra ogółu należy za stokrotne dzięki i uznanie serdeczne za tę opiekę jego, jaką otacza przybytek Boży i parafian. J. Ul.

Jubileusz kapłański. Z Szydłowa korespondent nasz pisze: W roku bieżącym a mianowicie w miesiącu maju czcigodny prałat, proboszcz miejscowy, ks. Aleksander Malanowicz, obchodzi 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Ks. prałat Aleksander Malanowicz urodził się w roku 1816 dnia 25 lutego, skończył w Kielcach i Pinczowie, seminarium zaś w Sandomierzu.

Święcenia kapłańskie ks. Aleksander otrzymał z rąk biskupa Wojakowskiego, administratora diecezji kieleckiej dnia 22 marca 1839 r. Jako kapłan czcigodny jubilat początkowo wikaryuszem był w Bielniech opatowskich a następnie w Radomiu, proboszczem zaś w Wierzbicy i w Skaryszewie i dziekanem radomskim. Mianowany kanonikiem gremialnym katedry sandomierskiej, jako proboszcz w Szydłowie, urząd diekana złożył za episcopatu ks. biskupa Juszczyńskiego.

36

SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny
MISS OVENS BLACKBURNE.

— Nie wiem istotnie, jak się to stało — wymówiła młoda dziewczyna. — Słysząc o niesprawiedliwości i okrucieństwach, jakich ofiarą od tylu wieków jest Irlandya, uczułam mimowolną chęć opowiedzenia ludowi o nieszczęśliwej kobiecie, której dziecię zmarło właśnie z głodu.

— Tak, tak! — potwierdziła Mary — nie zauważyłam nawet, kiedy miss Angela odeszła odemnie i zaczęła mówić. Ale dobrze zrobiła — dodała jeszcze Mary, patrząc z uwielbieniem na Angelę.

— Twój mąż powinienby krócej trzymać cię, moja śliczna — rzekł ostro Henry Hardinge — on z domu a żona dalek na meeting buntowników.

— A może też właśnie dobrze zrobiłam, idąc tam — odpowiedziała Mary śmiało.

— Dlaczego?
— Ponieważ w ten sposób dowiedziałam się o postanowieniu niedopuszczenia wywłaszczeń farmerów w Whitestown w poniedziałek.

— Żeby ich diabli wzięli! — wykrzyknął fabrykant, nie zważając na Angelę.

— Chciałam natychmiast uciec się do pana — mówiła dalej Mary — dla uprzedzenia o tem i zarazem prosić o pozwolenie zabrania się na jednym z wozów pańskich, mających się wysłać jutro do Whitestown.

Hardinge zgodził się na to, Mary udała się więc do domu.

Doszedszy do swego mieszkania, Matthew Boyd nie zapraszał Hardinge'ów, pożegnali się zatem.

— O, do diabła! ładnie popisała się ta głupia dziewczyna! — zawołał Henry Hardinge, idąc z synem do domu.

— Trudno mi nawet domyśleć się, co mogło ją popchnąć do tego — odrzekł Walter — nie cierpię, gdy kobiety wtargają się w nieswoje rzeczy.

— Powinienbyś poprzedzić ożenić się z nią — powiedział ojciec — ustakuje się w małżeństwie. Choć doprawdy, nigdy nie byłbym przypuszczał, aby była zdolną do podobnych wybryków.

Walter nie już nie odpowiedział. Ze smutkiem pomyślał, jak mało jeszcze postąpił w swych zabołach do młodej dziewczyny. Dałby wiele za to, aby Angela nie była mówiła na meetingu, bo wiedział dobrze, że to ją zgubi w opinii towarzystwa prowincjonalnego. Było to dlań tem przykrejsze, że w żaden sposób nie mógł się jej wyrzec. Miłość przemagała wszelkie względy.

Angela tymczasem wytrzymać musiała

nawalnego gniewu stryja. Obstawiała przy swoim, że jakaś mimowolna pobudka wewnętrzna popełniła ją do tego kroku. Nieodznaczający się żywocią wyobraźni adwokat nie mógł zrozumieć tego tłumaczenia swej bratanki. Siedząc przy herbacie, Angela w milczeniu słuchała gniewnych jego utyskiwań a gdy wreszcie zdrzemnął się z gazetą w ręku, młoda dziewczyna wzięła jakąś książkę z półki i zaczęła czytać. Były to utwory Goldsmitha i tomik otwarił się na następnym miejscu:

„Kraju nieszczęśliwy, ach, bieda ci, bieda! W bogactwa wzrastasz, gdy lud w nędzę wpada. Wielkość każdego ziemi tej moczarsa Kwitnie, czy ginie — śmiałość nowych stwarza; Ale kmięć dzielny, chluba swojej wioski, Raz zubożony — zmarnieje wśród troski!“

Lica Angeli pałały, gdy zamyślona zamknęła książkę. Poprzednio nigdy nie zastanawiała się podobnie jak teraz. Nowe życie rozpoczęło się dla niej.

V.

Poranek poniedziałkowy przyniósł spełnienie pogroźek, zapowiedzianych na meetingu. Znać było, że ruch narodowy doskonale został zorganizowany. Ze świtem

*) „Ill fares the land, to hastening ills a prey
Where wealth accumulates and mends decay.
Princes and lords may flourish or may fade
A breath can make them, as a breath has made.
But a bold peasantry, their country's pride,
When once destroy'd can never be supplid.“

(D. C. N.)

Z targów zbożowych i produktowych.

W Radomiu na targu czwartkowym d. 14-go marca r. b. przy dużym dowożeniu płacono:
Za korzec pszenicy funtów 240 rs. 5.85, 5.95; korzec żyta f. 230 rs. 3.75, 3.85; korzec jęczmienia funtów 200 rs. 3.30; owies mocno, za korzec f. 140 rs. 2.50; korzec tatarski rs. 3.75; za korzec grochu rs. 5.50 — 5.75; korzec kartofli rs. 1.20.
Koniczyna czerwona korzec rs. 47 — 50; biała bez pokupu — Łubin niebieski rs. 3 korzec.

W Warszawie d. 15-go marca r. b. na targu na placu Witkowskiego uosposobienie na pszenicę było słabsze. Płacono: korzec przeniley 242 f. wagi rs. 6.50, żyta 232 f. wagi rs. 4.05, jęczmienia 202 f. wagi rs. 4.20, owsa 142 f. wagi rs. 2.70.

Okowita. W Warszawie d. 15-go marca. Uosposobienie na okowitę było mocniejsze; płacano za wiadro w sprzedaży hurtowej 828^g czyli garniec 269.

W Hamburgu uosposobienie na okowitę ospale.

Są do nabycia w księgarniach dzieła wydane przez Plato v. Reussner:

NAJLEPSZA METODA

do nauczania się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela; kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska z wyprawą dla samouków kop. 75.

NAJNOWSZY ELEMENTARZ

polski do bardzo prędkiej nauki rysunków, pisanie, czytania i rachunków nawet bez nauczyciela, z wzorkami rysunków i metodyką k. 25, tylko z wzorkami k. 10, bez wzorków kop. 5.
Myśliwi Giezm, albo Strzelcy Alpejscy, powieść romantyczna, tłumaczona z niemieckiego, k. 10.
Powiatki niemiecko-polskie kop. 15.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Mężczyzna samotny, w sile wieku, inteligentny, uznany jako zdolny rolnik i administrator, pod względem czego, jakoteż charakteru osobistego mogący się powołać na opinie poważnych sąsiadnych ziemian — z powodu zaszczytów rodzinnych okoliczności poszukuje w tym kierunku obowiązku w każdym czasie. Interesowanym bliższej informacji udzieli Redakcja „Gazety Radomskiej“.

Kłacz. W majątku Bartodzieje pod Jedlińskiem jest do sprzedania kłacz wierzchowa, skarogniada, 4-letnia, pół krwi angielskiej. Bliższa wiadomość na miejscu.

Folwark mój, dobrze zabudowany i zagospodarowany, 124 mórg z łąką, drzewem materyałowem, sprzedam zaraz za cenę umiarkowaną. *Szostak w Dzierżkowie gm. Skaryszew.*

Magie wiedeńskie najnowszej systemu, praktyczne, utworzone zostały w domu W-go Wójcickiego przy ul. Spacerowej. *Antoni Wycisk Właściciel magli.*

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w domu W-nej Pawłowej, przy ulicy Górki Lubelskiej. Stróż wskaże.

DO SPRZEDANIA!

Folwark Przyborowice

położony w powiecie opatowskim, o 5 mil szosą od stacji Ostrowiec. Przestrzeń wólk 9 ziemi pszennej bez służebności. Szacunek rs. 22 tysiące bez inwentarzy — pożyczka Towarzystwa wynosi rs. 10.500. Bliższa wiadomość u właściciela dóbr Świącica, p. Sandomierz.

W ZAKŁADZIE OGRODNICZYM Józefa Gaczeńskiego

przy ulicy Spacerowej w Radomiu są do nabycia

Nasiona Ogrodowe tak warzywne, jakoteż kwiatowe, zastosowane do naszego klimatu. Rośliny oranżeryjne, hyacenty, tulipany kwitnące, oraz dancie kwiatowe we właściwej porze jak również drzewka owocowe po 30 kop. za sztukę.

KOŃSKI ZĄB

Prima Virginia, w wyborowym gatunku, siła kielkowania 94%, nadszedł już do Składu nasion J. Trojanowskiego w Miechowie, centnar rs. 6 kop. 25; Lucerna francuska I wybór, bez kianianki pod gwarancją; Rzepak letni holenderski, gruboziarnisty, centnar rs. 10; Gorczyca żółta centnar rs. 10, Pszenica jara alzacka, doskonała odmiana, korzec rs. 8 kop. 40; Buraki pastewne; Marchew pastewna; Bobik koński; Kartofle do sadzenia; Nasiona lesne, nasiona warzyw i kwiatów. Wszystkie nasiona są wypróbowane co do siły kielkowania i pochodzą przeważnie z własnych plantacji. Za hodowlę nasion zakład otrzymał medal ministerium dóbr Państwa. Uprasza się o wczesne zamówienie. Cenniki gratis i franco.

TRYKI NEGRETTI

sztuk 18

do sprzedania w Chronowie poczta Oronsk.

Ważne dla dam!

Nowo otworzony Magazyn Mód pod firmą **WARSZAWSKI MAGAZYN MÓD** Pelagii z Warszawy poleca się łaskawym względem Szanownych Pań tutejszych wyborem, gustem i taniością Pelagia z Warszawy. Radom, ulica Lubelska naprzeciw cukierni p. Ewerta. Przyjmuje wszelkie obstarunki i przerabiania po cenach umiarkowanych.

FOLWARK

315morgów bez służebności i nieużytków, z kompletnym inwentarzem do sprzedania lub wdzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w Redakcji „Gaz. Radomsk.“

MLEKO WYBOROWE.

Dobra Malczew

pod Radomiem przyjmują zamówienia na dostawę MLEKA do domów prosto od krów codzień rano w ilościach oznaczonych.

Garniec kopiejek 20.

Bliższe informacje i zamówienia w redakcji „Gazety Radomskiej“.

CUKIERNIA

Piotra Makowskiego

przy ulicy LUBELSKIEJ w domu p. Baumingera poleca

Cukry, torty, ciasta, pierniki, paczki zawsze świeże i wyborowe po cenach możliwie niskich. — Przyjmuje obstarunki tak w miejscu jakżeż na prowincję na: **torty, piramidy, cukry, lody i kremy oraz galarety.**

UCZEN APTEKARSKI

mający 1 1/2 roku praktyki,

poszukuje miejsca.

Adres: S. de' Smett, referent zarządu powiatu w Sandomierzu.

Koniczyna czerwona

bez kianianki, około 10 korcy do sprzedania. Wiadomość w Sobieniu, poczta Końskie. Próbkę obejrzeć można w Redakcji „Gaz. Radomskiej“.

Cena rubli 50 za korzec.

LAS

ktoby miał do sprzedania, raczy oferty nadsyłać pod adresem: J. Chyliński, Bzin.

Dom nowo murowany w pięknym położeniu, z ogrodem owocowym (300 sztuk drzew pięknych odmian) ze szkółką drzew, pasieką, do sprzedania w Zwoleniu za cenę przystępną. Wiadomość w Redakcji.

E. NAWROCKI

przy ulicy Lubelskiej, dom Dra Flużańskiego, w Radomiu.

Hurtowy i detaliczny Skład

NAFTY, ŚWIEC i MYDŁA

Świece Kościelne
woskowe, żółte, białe — kościelne stearynowe. — Na obstarunki wykonywa się Paschały różnej wielkości i ozdobne po cenach fabrycznych. Polecam Świece cerkiewne czyste i złożone w różnych wielkościach.



DLA KASZLACYCH

i Osłabionych.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa“

Konce syonowane przez Władze Lekarskie, nagrodzone na Wystawach Hygienicznych Lekarskich listem pochwalnym i medalami — flaszka ekstraktu kop. 75; paczka karmelków 15 kop. — Sprzedaż główna w Radomiu u pp. Mecha i Haertla.

Dla W-ch Pp. Rolników!

L. Michalski w domu Nr. 95 J. Helbich Nr. 129 w Radomiu przy ulicy Lubelskiej

zaopatrzyli swoje składy, jak lat poprzednich, w nasiona gospodarskie i posiadają:

Nasiona traw, roślin pastewnych i okopowych: marchwi, buraków, lucerny, końskiego zębu i koniczyny.

Gips rolniczy w najlepszym gatunku.

Worki i wańtuchy z pierwszorzędných fabryk w różnych gatunkach.

OGŁOSZENIE.
Cegielnia z piecem Hoffmannowskim, zwana parową, w Żakowicach pod Radomiem, oprócz cegieł wyborowej zwyczajnej, klepkowej, klinastej, także do gęsów, wyrabiać będzie w tym roku na żądanie, z zamówieniem o miesiąc przed zapotrzebowaniem, dachówki i cegły klepkowe, gaszoną w masie, ochraniającej od wilgoci.
Wiadomość u właściciela cegielni SAMUELA ADLER — Nowy Świat, dom W-go Kuźnickiego



Wina Gruzińskie

Białe, Czerwone, Szampańskie
oraz musujące Claret
z winnic Ks. Bagration-Muchrańskiego.

Rzeczywiście jedne z najlepszych Win Kaukaskich, nieustępujące w pełni jakości wysokim gatunkom win francuskich a o sto procent od tych ostatnich tańsze, jedyną, jakie zaszczycone zostały na Wystawie Moskiewskiej w r. 1882 najwyższą nagrodą: **HERBEM PAŃSTWA.**

Główny Skład dla Królestwa w Warszawie Senatorska Nr. 24.

W Radomiu dostać można w handlach pp. L. MICHAŁSKIEGO i W. GRUSZCZYŃSKIEGO.